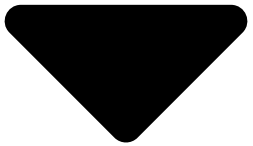


Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 300).



Copyright Mavientura Projects e.K> 21-go Lutego. Żywot świętego Feliksa, Biskupa i Męczennika. #4 | 2

Pismo święte miewali wierni od samego początku chrześcijaństwa w poszanowaniu i nie chcieli go za żadną cenę wydać poganom na zbezczeszczenie. Poganie wiedzieli, jak te Pisma były chrześcijanom miłe i drogie, przeto wszelkich używali sposobów, aby je w moc swoją dostać i spalić, myśląc, że po spaleniu pism i chrześcijaństwo upadnie. Kto z chrześcijan stał się zdrajcą i Pisma wydał, ten był od wszelkiej kary wolnym, ale za to zostawał z Kościoła wykluczonym i mógł tylko po bardzo surowej pokucie zostać napowrót przyjętym. Zaledwie kilku tylko znalazło się zdrajców między chrześcijankami, wszyscy zaś inni woleli raczej przejść okrutne męki, a nawet śmierć ponieść, aniżeli święte Księgi wydać.

Do tych ostatnich należał też św. Feliks, Biskup w Tiubiure. Cesarz Dyoklecyan wydał rozkaz, aby chrześcijanie Księgi święte wydali. Zaraz też sędzia miejski w Tiubiure kazał przywołać wszystkich kapłanów i zapytał gdzie Pismo święte chowają. Ci odpowiedzieli, że je ma Biskup, który pojechał do Kartaginy. Na pytanie, gdzie się teraz Biskup znajduje, odpowiedzieli, że nie wiedzą. Sędzia przeto wszystkich kazał wtrącić do więzienia. Nazajutrz wrócił Biskup i natychmiast stawiono go przed okrutnika. „Biskupie — zawołał — wydaj nam wszystkie twoje księgi i dokumenta, jakie posiadasz.“ „Prawda — odrzekł Biskup — że je posiadam, ale ich nie wydam.“ „Myślę — odparł na to sędzia — że słowa cesarskie więcej znaczą, aniżeli twoje. Zastosuj się więc do nich i wydaj księgi niezwłocznie na spalenie.“ „Raczej niech mnie spalą, aniżeli księgi — odpowiedział Biskup — trzeba bowiem więcej Boga słuchać, aniżeli ludzi.“ — Dał więc sędzia Biskupowi trzy dni czasu do namysłu, a gdy po upływie tychże to samo powiedział, odesłał go do starosty w Kartaginie. Gdy i tu mężnie odmówił wydania ksiąg, kazał go starosta okuć w kajdany, zaprowadzić na okręt i odwieźć do Rzymu do cesarza. Podróż owa była dla Feliksa prawdziwą męczarnią. Wrzucono go bowiem na spód okrętu, gdzie razem z końmi musiał przebywać. Przez cztery dni nie

dano mu ani jeść, ani pić, a konie uderzały go i tratowały kopytami. Lecz pierwsi chrześcijanie wszystko znosili ze stałością i najwyszukańszemi męczarniami nie dając się przywieść do odstępstwa. Byli poganie wówczas tego zdania, że wierni są nieprzyjaciółmi rządu, ponieważ cesarskim bożkom kłaniać się nie chcieli. Widoczne były cuda, jakiemi Bóg świętych Męczenników uwielbić raczył, — ale patrzący na to poganie przypisywali je jedynie czarom! Chrześcijanie wszakże zaręczali, że cuda te czyni Chrystus Pan, Król Nieba i ziemi, a chociaż pomiędzy dwoma łotrami haniebnie na krzyżu został powieszony, jednakże jest Bogiem, i stać się to tak musiało, aby się wypełniło Pismo święte.

Aby zaś Czytelnikom prześladowanie Kościoła Chrystusowego w pierwszych wiekach chrześcijaństwa tem więcej uwydatnić, postanowiliśmy zboczyć nieco od opisu żywota świętego Feliksa, przytaczając kilka czynów naśladowania godnych, datujących z czasów owej smutnej epoki.

I tak w więzieniach rzymskich pełno było wówczas chrześcijan, których prawic każdego dnia męczono i zabijano. Sprawiła jednakże Opatrzność, że więźniowie święci przez pewien czas mieli pocieszyciela w świętym Chryzogonie. Kapłan ów także wtrącony do więzienia, szczególniejszem jednak zrządzeniem Boskiem przez pogan zapomniany, pozostawał przez lat kilka jakoby Anioł opiekuńczy między więźniami. Nie przestawał on jedynie na niesieniu pociechy więźniom, pisywał nadto do chrześcijan nieuwięzionych, a szczególniej utwierdzał w wierze świętą Anastazyę, która od męża poganina okropne udręczenia dla Chrystusa cierpieć musiała. Gdy mąż jej na poselstwie do Persyi umarł, Anastazya posiadająca wielki majątek,

rozdawała hojne jałmużny i przekupywała straże, aby służyć świętym Rycerzom wiary, póki nie zbliżył się tak dla niej jak i dla świętego Chryzogona dzień nagrody. Po długiem a ciężkiem więzieniu został bowiem święty Chryzogon na rozkaz Dyoklecyana dnia 24 listopada 303 roku ścięty i w morze wrzucony. Głowa jego po dwóch dniach wypłynęła na brzeg, którą chrześcijanie znalazłszy, z czcią pochowali. Święta Anastazja natomiast oddając się zwykłym uczynkom miłosierdzia w Rzymie i ostatecznie w Akwilei, została nareszcie także ujętą. Najprzód morzono ją głodem, lecz Bóg ją cudownie przy życiu utrzymywał. Następnie odwieziono ją na wyspę Palmarola zwaną, gdzie w sam dzień Bożego Narodzenia żywcem była spaloną.

Żyła także w Syrakuzie święta Łucya, dziewica. Gdy na jej modlitwę przy grobie świętej Agaty matka jej od ciężkiej choroby uzdrowioną była, rozdała posag swój na ubogich i poślubiła się Chrystusowi Panu. Później schwytali ją poganie i po straszliwem znęcaniu się nad nią, nareszcie ścięli.

W Hiszpanii, w mieście Meryda, umęczono świętą Eulalię, mającą zaledwie dwanaście lat wieku. Niezachwiana ani obietnicami, ani groźbami męczarni, gdy ją kaleczono żelaznymi hakami, rzekła: „Panie Jezu, oto Imię Twoje zwycięskie wypisują na ciele mojem!“ Wkońcu kazał starosta włożyć ją na stos i tak wśród płomieni skonała, a dusza jej w postaci gołębicy uleciała ku Niebu.
W Saragossie święty Wincenty, młody dyakon, został na torturach rozciągnięty i szarpany kolcami żelaznymi, w których to

katuszach naigrawał się z starosty, mówiąc: „Większą nadaje mi moc Chrystus Pan na moje wytrwanie, niż tobie na takie katowanie: przeto Jezusa, Boga mego wyznawam, a prawdy Jego sławić nie przestanę.“ Rozjuszony starosta kazał palić Świętego żelaznemi blachami, a dziwiąc się, że jeszcze żyje, wtrącił go do więzienia pełnego skorup i drobnych ostrych kamieni. Tam spocząwszy cokolwiek, gdy się obudził, ujrzał Wincenty całe więzienie napełnione dziwną jasnością, a skorupy zamienione w kwiaty; widział także Aniołów, którzy Hymn śpiewali. Święty Męczennik uradowany tem wszystkiem, zaczął śpiewać wraz z nimi, co stróże posłyszawszy, zajrzeli do więzienia, a na widok ten upadli na kolana i nawrócili się, wyznawszy nazajutrz przed starostą i ludem tak cud jak i wiarę swoją. Wyprowadzony powtórnie przed starostę, umarł święty Wincenty. Ciało jego porzucone krukom i drapieżnym zwierzętom, leżało piętnaście dni nietknięte. Wrzucono je wreszcie w morze, lecz wypłynęło i pochowane zostało przez chrześcijan.

Zaprawdę włosy stawają na głowie, gdy czytamy wiarogodne opisy męczeństw owych czasów. Starostowie wymyślali najokropniejsze katusze i wysilali się na okrucieństwa.

Wymordowawszy w ten sposób za poduszczeniem Galeryusza i Maksymiana bardzo wielu chrześcijan, pochlebiał sobie Dyoklecyan, że naukę Zbawiciela do szczętu wytępił i na tę pamiątkę wystawił w Hiszpanii dwie kolumny z napisem, które stoją po dziś dzień.

Lecz Bóg położył wreszcie koniec rozlewowi niewinnej krwi. Dyoklecyan zmuszony przez Galeryusza do wyrzeczenia się tronu, z rozpaczy umorzył się głodem, a Maksymian stary się powiesił. Galeryusz zaś dotknięty okropną chorobą, wrzodami i robactwem roztoczony umarł, prosząc przed śmiercią, aby się chrześcijanie za niego modlili. U steru rządu pozostali jeszcze Konstanty, syn Konstansa Chlorusa, który zawsze sprzyjał chrześcijanom i Maksencyusz, syn Maksymiana, tyran zuchwały, pragnący zgnębić Konstantyna, aby sam zagarnąć całą władzę. W takiem położeniu okazał się Konstantemu i wojsku jego na Niebie krzyż świetny z napisem u dołu: „W takim znaku zwyciężysz“ (In hoc signo vinces). Napomniany oprócz tego cudownem widzeniem, kazał Konstanty zrobić chorągiew, na której był znak Krzyża świętego i śmiało na nieprzyjaciół uderzył. Było to dnia 28 października 312 roku. Zwycięstwo było po stronie jego zupełne; wojsko nieprzyjaciół poszło w rozsypkę, sam Maksencyusz, pod którym załamał się most, utonął w Tybrze, a Rzym otworzył swe bramy zwycięzcy. Zaraz też krwawe prześladowania ustały, a Kościół dotąd uciemiężony, odzyskał pożądaną wolność.

Byłby to krótki przegląd owych czasów, przejdźmy przeto znowu do żywota świętego Feliksa.

Zupełnie wycieńczony Biskup przybył do miasta Wenuzyum, gdzie go oczekiwał cesarski poseł. Ten kazawszy zdjąć Feliksowi okowy, zapytał: „Czemuż nie chcesz ksiąg wydać? Czy może ich nie masz?“ „Owszem mam — odrzekł Biskup — ale ich nie wydam!“ „Zabić Biskupa mieczem!“ — rozkazał poseł. Wtedy Biskup zawołał głośno: „Dziękuję Ci, Panie Jezu Chryste, żeś z łaski Swej raczył mi dać wolność.“ Przybywszy na miejsce stracenia, tak się modlił: „Dziękuję Ci, Panie Jezu Chryste;

pięćdziesiąt i sześć lat żyłem tu na ziemi i czystość moją zachowałem, Ewangelii strzegłem i wiarę głosiłem. Stwórco łaskawy Nieba i ziemi! zniżam mą głowę, abym był Tobie ofiarowan, który żyjesz na wieki i któremu sława od wieków do wieków…“ Po tych słowach błysnął miecz, i Feliks oddał Bogu swą świętą duszę w roku 303.

Nauka moralna.

Zapewne i ty, chrześcijaninie, w wielkiej czci masz Pismo święte, w którem zawarte jest objawienie Boga. Zawiera ono Słowo Boże i jak święty Antoni powiada, jest listem, który Ojciec niebieski napisał do Swych dzieci. W tym liście powinieneś pilnie się rozczytywać, ale z nabożeństwem i uszanowaniem. Czytając, powinieneś się wystrzegać tłomaczyć sobie Pismo święte według własnego rozumienia, bowiem takie tłomaczenia były i są powodem herezyi. Pismo święte jest księgą świętych Tajemnic i prawd Bożych, których nie zawsze rozum ludzki pojąć jest zdolny. — Nawet uczeni nie wszystkie miejsca zrozumieć zdolni i tylko Duch święty, za którego natchnieniem Pismo święte zostało napisane, może je tłomaczyć. Duch święty wszakże nic tobie jest przyobiecanym, lecz Kościołowi świętemu katolickiemu, to jest następcom Apostołów: Papieżowi, Biskupom i kapłanom, którzy też jedyni mają prawo Pismo święte wykładać. Dawniej mieli tylko sami Biskupi i kapłani Pismo święte, które kazali w kościele czytać, a potem wszedłszy na ambonę, objaśnili to, co było czytane. Tak i dziś jeszcze się dzieje, z tą tylko różnicą, że każdy może je czytać, gdyż jest ogólnie rozpowszechnione. Ale objaśniać i wykładać może tylko stan nauczycielski Kościoła świętego, a przytem zważać, aby nic czytano innej biblii, jak tylko potwierdzonej przez Papieża lub Biskupa, gdyż heretycy fałszowane biblie nawet za darmo rozdają. Kto nie umie czytać, to i tak znać może

Pismo Św., gdyż co Niedzielę i święto kapłan na ambonie czyta Ewangelię, a każdy katolik w dni te ma obowiązek w kościele się znajdować, co sam Chrystus przez Kościół święty wymaga. Chociaż kto nie czytuje Pisma świętego, ale go słucha w kościele i do niego się zastosuje, może być zbawionym. Kto zaś je czytuje, niechaj się wystrzega mędrkowania i zarozumiałości, nie zaniedbując przytem także słuchania Słowa Bożego. „Bo żywa jest mowa Boża i skuteczna, i przeraźliwsza, niżeli wszelaki miecz z obu stron ostry: i przenikający aż do rozdzielenia duszy i ducha, i stawów też i szpików, i rozeznawająca myśli i przedsięwzięcia serdeczne.“ (Żyd. 4, 12).

Modlitwa.

Panie i Boże najdobrotliwszy, daj mi głód i pragnienie Twego słowa; odejm ode mnie wszelką próżną chęć wiedzy, daj mi raczej pokorne serce, któreby Twe święte słowo jako dobre nasienie do siebie przyjęło i owoce poprawy na chwałę Twoją, a na moje zbawienie wydało. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem

martyrologium:

Dnia 21-go lutego w Sycylii dzień śmierci 79 św. Męczenników, którzy za panowania Dyoklecyana wskutek rozmaitych mąk doznanych za Wiarę św. zdobyli sobie koronę zwycięstwa. — W Adrumetum w Afryce pamiątka św. Męczenników Verulusa, Sekundynusa, Syrycyusza, Feliksa, Serwulusa, Saturninusa i Fortunatusa razem z 16 towarzyszami, którzy za czasów prześladowania Wandalów wskutek wyznawania Wiary katolickiej zdobyli palmę męczeńską. — W Scytopolis w Palestynie uroczystość Seweryanusa, Biskupa i Męczennika. — W Damaszku pamiątka św. Piotra z Majumy, który przez fanatycznych Arabów zamordowany został, ponieważ odwiedziwszy go w czasie jego choroby, zawołał do nich: „Każdy, który nie przyjmie Wiary katolickiej, zostanie potępiony jako Mahomet, wasz fałszywy prorok!“ — W Rawennie pamiątka św. Maksymianusa, Biskupa i Wyznawcy. — W Mecu uroczystość św. Feliksa, Biskupa. — W Brescyi pamiątka św. Pateryusza, Biskupa.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related